

Ukraiński oligarcha zarabia, tracą polscy rolnicy

14 kwietnia 2023

Nie tylko import zboża z Ukrainy stał się problematyczny dla polskich władz. Krajowi rolnicy tracą bowiem także na otwarciu europejskiego rynku na drób pochodzący zza naszej wschodniej granicy. Głównym beneficjentem niekontrolowanego importu jest ukraiński oligarcha Jurij Kosiuk, prowadzący na co dzień rozległe interesy z przedsiębiorcami z Europy Zachodniej – informuje „Wirtualna Polska”.



Portal przypominał na swoich łamach, że w ostatnich tygodniach rząd Prawa i Sprawiedliwości oraz Zjednoczonej Prawicy musi gasić pożar, który związany jest z otwarciem polskiego rynku na ukraińskie zboże. Nie tylko wbrew zapewnieniom nie trafia ono wcale na rynki bliskowschodni i afrykański, ale dodatkowo zboże techniczne sprzedawane jest jako nadające się do spożycia.

Teraz podobne problemy czekają rządzących w związku z sytuacją w branży drobiarskiej. Polscy rolnicy od czerwca zeszłego roku nie są bowiem w stanie wytrzymać konkurencji z masowym importem ukraińskiego drobiu. Nie jest on bowiem objęty wyśrubowanymi unijnymi normami dotyczącymi dobrostanu zwierząt czy stosowaniem leków w czasie hodowli.

Produkty trafiające na rynek UE pochodzą głównie od ukraińskiego agroholdingu MHP. Wirtualna Polska zauważa, że przedsiębiorstwo ma rozległe kontakty z zachodnimi przedsiębiorcami, dlatego w Holandii posiada swoje zakłady przetwórcze. Dzięki temu jest w stanie sprzedawać drób po cenach dumpingowych, dlatego wypiera polskich hodowców drobiu z atrakcyjnych dla nich dotychczas rynków.

Otwarcie unijnego rynku na ukraińskie produkty miało wspomóc tamtejszych rolników w obliczu sytuacji związanej z wojną w tym kraju. MHP nie jest jednak holdingiem należącym do zwykłych farmerów, ale do jednego z czołowych ukraińskich oligarchów. Firma Kosiuka pochwaliła się zresztą niedawno, że odnotowała 255 mln dolarów zysku operacyjnego i zwiększyła wpływy z eksportu do poziomu 1,6 mld dolarów.

Dariusz Goszczyński, prezes Krajowej Rady Drobiarstwa-Izby Gospodarczej. w rozmowie z Wirtualną Polską podkreśla, że polscy rolnicy szybko dostrzegli, iż prawie cały importowany drób z Ukrainy pochodzi od jednej firmy. Rząd dopiero teraz zmienia jednak swoją narrację, pochylając się nagle nad problemami krajowego rynku drobiu.

Na podstawie: WP.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)